



Adam Zagajewski, Płótno

Adam Zagajewski znany jako przedstawiciel Nowej Fali, która miała wyprowadzić literaturę na nowe tory, otrząsnąć z obłudy komunistycznej. W ten nurt włącza się Świat nie przedstawiony. Tomik Płótno wydany w 1990 roku w Paryżu, w Polsce pierwsze wydanie krajowe miało miejsce dopiero w 2002. Nie wiem wprawdzie dlaczego tak długi odstęp w czasie, ale uprawnia nas to do interpretacji, że porusza sprawy ciągle nie zamknięte, nadal aktualne i z jakiegoś powodu nadal ważne do zakomunikowania. Niemal na każdym kroku z tych kilkunastu wierszy pojawia się motyw wojny, katastrofizmu. Niby wspomnienie II Wojny a może także tak nieodległego Stanu Wojennego, jednak groza, zniszczenie jest przedstawione w czasie teraźniejszym. Tak mamy w wierszu „Ruiny” w którym

zgniecione pudełko zapalek

leżące o świetle

na chłodnej plaży bruku

żyje

(...)

Oto ruiny

gotyckiej katedry,

śmiech

i zniszczenie

Z jednej strony śmiech, z drugiej zniszczenie. Dwie skrajności się przeplatają, co sugeruje, że tragizm, zniszczenie nie musi być totalne, apokaliptyczne. To może dziać się w czasie kiedy inni się śmieją, cieszą, radują.

Nawet w utworach po których spodziewać się możemy jakiś pozytywnych skojarzeń jak „Wakacje” czytamy:

(...)

że ktoś szepcze: będzie wojna

I jeszcze jedna rzecz na którą zwróciłem uwagę podczas przeglądania spisu treści. Tytuły wierszy są zapożyczeniem konkretnych przedmiotów, zjawisk, rzeczy, miejsc, sytuacji jak np. Czarna rzeka, Ruiny, Lawa, O świetle, Blask latarni, kołysanka, Późne święta. Obok tych konkretów a także abstrakcji pojawiają się także konkretne znane nazwiska jakby autor wchodził z nimi w dialog. Znajdziemy takie wiersze jak: Rozmowa z Fryderykiem Nietzsche, Mojżesz, Anton Bruckner, Eliade, Simone Weil. Z jednej strony rzeczywistość osadzona i wyrastająca z konkretnych przedmiotów, z drugiej dialog z tradycją, z kulturą. W tym miejscu

dochodzimy do tytułowego Płótna, wiersza ostatniego w tomiku, zamykającego a jednocześnie nazwy samego dziełka. Płótno to obraz przed którym podmiot:

pełen zachwytu i buntu i myślałem

o sztuce malowania i o sztuce życia,

Płótno jest miejscem spotkania tego, co związane jest z życiem zwyczajnym, codziennym, ale także tego co związane ze sztuką, jako materiał na której sztuka znajduje swój wyraz.

Uderzając o to, co kocha

i kochając to, co uderza,

i pomyślałem, że to płótno

mogło być całunem także

Całun jest tkaniną, którą okrywano zwłoki, trumny. Skojarzenie i powiązanie płótna z całunem nasuwa skojarzenie z życiem i śmiercią. Wszystko jakby sprowadza się do życia człowieka, bo i oglądane płótno, które jest „ciemnym obrazem” przypomina podmiotowi sytuację człowieka w świecie. Ton refleksyjny, filozoficzny tomiku sugeruje także, że mamy do czynienia z poszukiwaniem i to poszukiwaniem sensu życia przez człowieka, który niczym płótno jest materiałem na którym się utrwała idee, rzeczywistość.

Przedruk z bloga [Płótno Zagajewski](#)